Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 231 Kraków, czwartek 8 października 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto P. K. O. Kraków 400.670

Plan sanacyjny czy pobożne życzenie?

Obrady komisji, wybranej przez tymczasową Radę gospodarczą dla wydania opinji o programie sanacyjnym p. Grabskiego, odbywają się z wykluczeniem jawności. Obrady te, jak wogóle cały przebieg tej niezwykłej imprezy, mają naturalnie znaczenie akademickie, gdyż ani Sejm nie jest obowiązany do trzymania się zapaść mających uchwał, ani rząd nie może się niemi wiązać wobec tego, że wypadki idą swoim torem, przeważnie od planów rządowych niezawisłym.

Mimo poufności wychodzą jednak na jaw pewne szczegóły, z których można sobie wyrobić całokształt programu, przez komisję do wykonania zalecanego. Wnioski sanacyjne komisji obejmują w dziale sanacji trzy punkty: mianowicie: 1) zaciągnięcie pożyczki zagranicznej; 2) wzmocnienie kapitału banku polskiego; 3) kwestję bilonu. Każdy z tych trzech punktów, trzeba przyznać, byłby zdolny dzieło sanacyjne pchnąć naprzód, a tembardziej wszystkie trzy łącznie, gdyby — były wykonalne w tych rozmiarach, jakie im nadano.

A więc punkt pierwszy: zaciągnięcie pożyczki zagranicznej na cele sanacyjne do wysokości 600 miljonów złotych (100 miljonów dolarów), ewentualnie pod zastaw jednego czy więcej monopoli państwowych. Otóż nie ulega wątpliwości, że zasilenie naszego wycieńczonego organizmu gospodarczego poważną sumą 600 miljonów byłoby znakomitą ulgą, ale czy wogóle i kiedy taką pożyczkę otrzymamy? Mówił wprawdzie p. Grabski na inauguracyjnem posiedzeniu tymczasowej Rady gospodarczej, że w obecnym momencie zawarcie takiej pożyczki można traktować poważnie, mówił też p. premjer o dopuszczalności udzielenia poręki dla takiej pożyczki w formie zastawu czy wydzierżawienia monopoli; nie słyszeliśmy dotąd jednak o żadnej w tym kierunku poważnej ofercie zagranicznej poza przypuszczeniami i domysłami, z pobytem p. Goode'a w Warszawie związanemi. Może być, że rząd prowadzi jakieś rokowania na tem tle i tu właśnie trzeba zaznaczyć, że nie kwestjonując potrzeby zachowania do czasu poufności ,należałoby opinję publiczną bodaj na ubocznej drodze zawiadomić o takich rokowaniach, co już samo przez się wywołałoby znaczne odciążenie.

Drugi punkt: wzmocnienie kapitału banku polskiego, byłoby pociągnięciem, które — naszem zdaniem — byłoby niepotrzebnem, o ile byłoby związane z jakiemiś zobowiązaniami zagranicznemi. Wprawdzie powiadają, że p. Grabski jest przeciwny wpuszczeniu zagranicznych kapitałów w formie udziałów do naszego banku emisyjnego. czy jednak p. Grabski jest wieczny i czy jego następca, dajmy na to p. Michalski, nie uważałby takiego wpuszczenia zâ dopuszczalne. Powiększenie zaś kapitału banku w drodze subskrypcji wewnętrznej — niewiadomo, czy taki eksperyment się powiedzie wobec smutnych doświadczeń, jakie pierwsi subskrybenci poczynili. Zresztą powiększenie kapitału banku polskiego o 100 miljonów dolarów — jak mówi komisja, — dla celów stabilizacyjnych, byłoby w naszych warunkach eksperymentem co najmniej wątpliwym wobec znanych doświadczeń, jakie dotychczas z operacjami stabilizacyjnemi zrobiliśmy. Bardzo możliwem jest, że za otrzymane dolary znowu — jak dotąd — kupowaliśmy złote na rynku wewnętrznym.

Najdrażliwszą jest kwestja bilonu i połączona z nią sprawa wypuszczania dalszych biletów skarbowych. Nie uważając istnienia bilonu jako bezwarunkowego niebezpieczeństwa, należy jednak stanowczo ustalić granicę, do jakiej emisja drobnego pieniądza — bez obwijania w bawełnę — jest dopuszczalną. Ustanowiona przez komisję Rady gospodarczej granica 12 złotych na głowę jest zbyt rozciągliwa, aby miano rządowi dać w tym kierunku nieograniczone pełnomocnictwo, ograniczone tylko — jakością materjału, z jakiego bilon jest produkowany. P. Grabski, który tak stanowczo oświadczył się przeciw drugiej walucie, nie może przecież, o ile chce, aby do jego oświadczeń przywiązywano poważną wiarę, zrobić tego, co uznaje za złe, w inny tylko sposób. Bilon w umiarkowanych ilościach może być monetą pomocniczą, ale w ilościach nieograniczonych stanie się surogatem pieniądza, który będą wpychali gospodarczo najsłabszym warstwom: robotnikom i urzędnikom, powodując wzrost drożyzny i zdyskredytowanie naszego prawdziwego pieniądza, t. j. biletów banku polskiego. Te same zastrzeżenia odnoszą się do biletów skarbowych, których maksymalna granica 100 miljonów byłaby dalszem rozwodnieniem waluty ze wszystkiemi takiego procederu skutkami.

Poza powyższemi trzema zasadniczemi wymogami sanacji, komisja omawiała też inne zarządzenia z dziedziny ceł, taryf kolejowych, oszczędności w budżecie i t. d. W jakim kierunku pójdą postanowienia komisji, nie jest jeszcze zadecydowane; wiadomo tylko, że istnieje tendencja do udzielenia rządowi szerokich pełnomocnictw. Wszystko to razem jest obecnie tylko pobożnem życzeniem, którego ziszczanie się jest w małej tylko mierze zawisłe od woli rządu a nawet i Sejmu.

Konferencja w Locarno

Locarno, 6 października (PAT). We wczorajszem posiedzeniu konferencji wzięli udział przedstawiciele 5 głównych mocarstw: Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Niemiec. Celem tego wstępnego posiedzenia było nawiązanie kontaktu pomiędzy członkami poszczególnych delegacyj i przyjęcie procedury w naradach nad konstrukcją paktu bezpieczeństwa, który ściślej mówiąc, ma być traktatem o wzajemnych gwarancjach. Po inauguracyjnych przemówieniach odczytano wszystkie artykuły projektu **układu reńskiego** w brzmieniu ustalonem przez prawników państw sprzymierzonych i Niemiec na konferencji w Londynie. Przedstawiciele rządu Rzeszy wyrazili **zgodę na większość artykułów**. Pewna ich liczba odesłana została do komisji rzeczoznawców, celem sprecyzowania, do niektórych zaś zgłoszono szereg zastrzeżeń. Pierwsze wrażenie tego posiedzenia jest **korzystne**. Delegacja niemiecka nie ponowiła swoich uwag i zastrzeżeń, gdyż wyraziła swoją **zgodę na udział w konferencji**. Zresztą dodać należy, że na tem posiedzeniu nie było wcale dyskusji ogólnej.

ROLA WŁOCH

Locarno, 6 października (PAT). Korespondent PAT-a dowiaduje się z kół delegacji włoskiej, że rola Włoch na konferencji nie jest wyłącznie obserwacyjna. W razie osiągnięcia porozumienia Włochy mogłyby podpisać układ o bezpieczeństwie, ale tylko wtedy, gdy uznają, że układ istotnie ustala **podstawy pokoju powszechnego**. Ta możliwość wskazuje na to, że nie jest to tylko punkt obserwacji, mimo wielu zastrzeżeń, jakie Włochy mają wobec konferencji.

ODŁOŻENIE SPRAWY UMÓW WSCHODNICH

Locarno, 6 października (PAT). Havas dowiaduje się, że odłożone zostały do późniejszej dyskusji artykuły projektu paktu, posiadające charakter wybitnie polityczny, a więc dotyczące wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, bądź też w sprawie **gwarancyj wschodnich**. Oficjalną dyskusję nad temi zagadnieniami postanowiono **odłożyć** z zamiarem przedyskutowania ich na naradach poufnych, w nadziei osiągnięcia porozumienia.

OPTYMIZM CHAMBERLAINA CO DO NIEMIEC

Locarno, 6 października (PAT). W mowie, wygłoszonej wczoraj do 200 z górą dziennikarzy europejskich i amerykańskich, Chamberlain zaznaczył między innemi, że zdaniem jego oświadczenie Stresemanna, obecność Cziczerina w Berlinie, jak również podpisanie niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego nie wpłynęły bynajmniej na stanowisko Niemiec. Oświadczenie, złożone przez delegację niemiecką, interpretuje angielski minister spraw zagranicznych w ten sposób, że delegacja ta przybyła do Locarno, ożywiona tym samym duchem szczerości i dobrej woli, jak inne delegacje. Chamberlain zaznaczył, że posiada należyte pełnomocnictwo, tak, że co zostanie przez niego osiągnięte na konferencji, zostanie przez rząd angielski ratyfikowane. Co się tyczy Indyj i samorządnych dominjów, postanowienia rządu brytyjskiego nie będą dla nich obowiązujące aż do przyjęcia ich przez odnośne rządy.

BENESZ I MUSSOLINI WYJEŻDŻAJĄ DO LOCARNO

Praga, 6 października (PAT). Dr. Benesz wyjechał dziś rano na konferencję do Locarno.

Wiedeń, 6 października (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Sprawozdawca „Petit Parisien" w Locarno donosi, **że Mussolini** za 4 lub 5 dni przybędzie do Locarno celem wzięcia udziału w konferencji. Pobyt jego w Locarno potrwa jednak **tylko 24 godzin**.

REZERWA NIEMIEC

Berlin, 6 października (PAT). Dziennikarze niemieccy w Locarno podkreślają jednomyślnie **harmonijny przebieg wczorajszych rokowań**. Widocznie jednak na zlecenie z góry **wstrzymują się od wszelkich wniosków optymistycznych**, zaznaczając, że rokowania wczorajsze nie dotyczyły jeszcze **drażliwych punktów programu konferencji**.

NIEMCY ZA POWOŁANIEM CZICZERINA

Londyn, 6 października (PAT). „Times" donosi z Locarno, że delegacja francuska obstaje przy tem, aby **delegacja polska i czechosłowacka wzięły większy udział w rokowaniach**. Niemcy stoją jednak na stanowisku, że niema powodu, dlaczego by nie miał być **także i Cziczerin powołany na konferencję ze względu na układ niemiecko-rosyjski, zawarty w Rapallo**, jeżeli Polska miałaby prawo ze względu **na układ francusko-polski** być do obrad powołaną. Jakkolwiek **kwestja polska nie jest wyłączona z porządku dziennego, łatwo rozpoznać, że delegacja niemiecka usiłuje uniknąć dyskusji w sprawie polskiej**. Nie należy jednak widzieć w tem trudności, ponieważ uregulowanie tej sprawy mogłoby nastąpić w ten sposób, że pakt po jego załatwieniu nie będzie podpisany przed opróżnieniem Kolonji. W artykule wstępnym w tej sprawie wyrażają „Times" opinję, **że nie trzeba brać na serjo porównania między Cziczerinem a Polską**. Polska nie może od Rosji niczego innego oczekiwać, jak **przemijającego uspokojenia swoich kresów**.

SENSACYJNY PROJEKT CZICZERINA

Przymierze niemiecko-rosyjsko-polskie?

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprzodu") Jak donoszą z Londynu, **Cziczerin miał zaproponować Niemcom przekształcenie układu, zawartego w Rapallo, na przymierze wojskowe, przy równoczesnem wciągnięciu Polski do takiego przymierza**. „Daily Telegraph" zaznacza: Nasza delegacja musi się liczyć w Locarno z trudnościami jakie przedstawia stanowisko Rosji. Słusznie zauważył Stresemann, że **żadne państwo nie może lekceważyć znaczenia czynnika, jakim jest Rosja**.

Locarno

Charakterystyką otwartej 5 bm. w małem miasteczku szwajcarskiem tuż nad granicą włoską konferencji jest to, że odbywa się ona pod innymi auspicjami, aniżeli tuzin poprzednich konferencyj europejskich w okresie od podpisania traktatu wersalskiego. Poprzednie konferencje w Genui, Cannes, Londynie itd. odbywały się pod hasłem zmuszenia Niemiec do dotrzymania warunków traktatu i jako takie były też przeważnie jednostronnymi, tj. że Niemcy nie były traktowane jako równouprawnione państwo, lecz jako zwyciężone i do pewnych świadczeń zobowiązane. — Pierwsza w tym kierunku zmiana nastąpiła na konferencji w sierpniu z. r. w Londynie, ale tam chodziło już o to, aby Niemcy po przyjęciu planu Dawesa wprowadzić do „koncertu europejskiego“ z przydzieloną rolą drugich skrzypiec.

Konferencja w Locarno doszła do skutku na skutek inicjatywy niemieckiej. W lutym br. rząd niemiecki wystąpił z projektem zawarcia paktu bezpieczeństwa między Niemcami, Francją i Belgją, który miałby na celu uniemożliwienie wojny między tymi państwami, narazie na 25 lat. Projekt ten, którego głębsze znaczenie leży w tem, że Niemcy wyrzekają się myśli o rewanżu i uznają desaneksję Alzacji i Lotaryngji, podchwyciła Anglja, nadając mu głęboką wagę przez swą gotowość zagwarantowania tego paktu całą swą potęgą.

We Francji, gdzie po nieprzejednanym Poincarem rządy przeszły do rąk Herriota i Painlevego, projekt niemiecki spotkał się z życzliwem przyjęciem. Francja obecna po nieudałej polityce ostrego kursu, którego szczytem była okupacja zagłębia Ruhry, jest pacyfistyczną i nie ma ochoty wdawać się w awantury europejskie, mając w dodatku na karku ciężką wojnę w Marokku. To też rząd Painlevego—Brianda miał projektowi niemieckiemu tylko to do zarzucenia, że był jednostronny tj., że zabezpieczał pokój na zachodzie, pomijając niemniej dla pokoju groźne położenie na wschodzie, utrzymane w ciągłem naprężeniu z powodu obstawania przez Niemcy przy planie rewizji ich granicy wschodniej tj. granicy z Polską.

Ta rozbieżność zdań między Francją z jednej a Niemcami sekundowanymi przez Anglję z drugiej strony uniemożliwiła dojście do skutku paktu do września br. Anglja kilkakrotnie oświadczyła kategorycznie, że nie da swej gwarancji dla sprawy niemiecko-polskiej, że dla niej tylko pakt reński tj. między Niemcami, Francją i Belgią wchodzi w rachubę i to w sensie równorzędnym tj., że gwarantuje nienaruszalność (na zachodzie) Niemiec w tymsamym stopniu co nienaruszalność Francji i Belgji. Różnica zdań między Francją a Anglją została zatartą na konferencji między Briandem a Chamberlainem w sierpniu w Londynie w ten sposób, że zwyciężył angielski punkt widzenia tj., że pozostawiono Niemcom swobodę zawarcia umów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją, możliwie równolegle z paktem reńskim. Szczegóły zawrzeć się mającego paktu zostały omówione przez rzeczoznawców prawniczych we wrześniu w Londynie i ich elaborat jest właśnie podstawą odbywającej się konferencji w Locarno.

Jakież są widoki tej konferencji, która po tylu miesiącach układów nareszcie doszła do skutku? Dyplomaci naturalnie, jako z racji swego urzędu zobowiązani do sceptycyzmu, mówią, że nie przywiązują do niej wielkiej wagi, gdyż — tak powiadają — nie może ona wiele zmienić w tem, co jest rzeczywistem uczuciem ludów Europy: tęsknotą za prawdziwym pokojem. W tem leży właśnie sedno rzeczy, w różnicy między r. 1922 a r. 1925, gdyż trzyletnia granica między tymi dwiema datami nie przeszła nigdzie i na nikim bez śladu. Już na pierwszem posiedzeniu konferencji, jak wczoraj donieśliśmy, przystąpiono odrazu bez wielkich formalności do głównego tematu: do debaty nad paktem reńskim. Sceptycyzmowi dyplomatów przeciwstawia się naturalny optymizm wszystkich innych ludzi, którzy są najgłębiej przekonani, że obecnie nie może i nie śmie powtórzyć się, co było ostatnio w r. 1922. Co wtedy rządzący zepsuli, to obecnie inni rządzący muszą naprawić i dać nareszcie skołatanej Europie pokój na jej najdraźliwszym punkcie.

Rola Polski w tej grze wielkich interesów została zepchnięta na drugi plan. Niema żadnej absolutnej pewności, czy po zawarciu paktu reńskiego przyjdzie też do zawarcia umów arbitrażowych w tym sensie w jakim pragnęłaby je Polska mieć sformułowane. Stanowisko Polski, osłabione już przez kapitulację Brianda wobec Chamberlaina, doznało dalszego osłabienia wskutek znanego kroku Benesza, który próbował na własną rękę przed Locarno dojść do porozumienia z Berlinem. Nasza delegacja w Locarno może wygrać tylko jeden atut: bytność Cziczerina w Warszawie. A atut ten jest tem silniejszy, ileże niedaleko Locarna przebywa „obserwator“ rosyjski taksamo, jak w r. 1922 pod Genuą w Santa Margherita.

UWAGI

Ukazy szkolne na Polesiu

Na jednem z przedstawień kabaretowych w Bagateli p. Lawiński odczytywał takie satyryczne ogłoszenie: „Kto podejmie się przygotować do matury dyrektora gimnazjum kresowego?“ Żart ten zdaje się nie przesadzał zbytnio... Oto np. dyrektorowie okręgu poleskiego wydali „przepisy karności dla uczniów gimnazjów“. Niektóre punkty tego regulaminu budzą zdumienie i stylem i treścią. Artykuł 32 orzeka: **„Wzbroniono jest uczniom zbieranie się w domu lub poza domem na pijatyki i koncerty“.** Jednym tchem potępia się alkohol... i muzykę! Tak rozumuje gremjum pp. dyrektorów... A w Łunińcu p. dyrektor Barański dba nadto o „należyty“ dystans pomiędzy uczniem, a nauczycielem. **„Do profesora — obwieszcza — uczniowi podejść nie wolno, gdyż to jest dla profesora ubliżającem“, lub: „Obiadu uczniowi nie wolno jadać w tym samym lokalu, gdzie je profesor“.**

Ładny duch panuje w szkolnictwie pod okiem p. Grabskiego, jeżeli takie horendalne ukazy mogą uchodzić kierownikom szkół!

I jak tacy wychowawcy mogą budzić **szacunek dla polskiej kultury na kresach!**

Coraz lepiej: wojewoda na zjeździe monarchistów

W Toruniu odbył się zjazd monarchistów. Otóż warszawski „Kurjer Polski“ donosi, że na tym zjeździe był obecny... wojewoda pomorski p. Wachowiak. Mogło p. Wachowiaka nie krępować, że jest enpeerowcem (szyld to bardzo niejasny) — **ale wojewoda w państwie republikańskiem, uczestniczy w zjeździe przeciwników republiki!**

W życiu politycznem dzieją się w Polsce dziwy niesłychane: taki p. Korfanty, podpora Lewiatana i generalissimus chadecji, byłby nie do pomyślenia gdzieindziej!

Ale jakież panuje rozprzężenie w administracji, jeżeli dygnitarz republikański nie wzdraga się fraternizować z wrogami tego ustroju, który mu powierzył wysokie stanowisko!

Nie widać, ażeby „Kurjer Polski“ został w błąd wprowadzony, ażeby innego jakiegoś Wachowiaka pomieszał z osobą wojewody. Podaje bowiem jego apel, żeby mu nie stawiano bram triumfalnych i nie wydawano na jego cześć bankietów, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze obracano raczej na ochronki... Byłoby to nawoływanie bardzo słuszne — słuszny głos ostrzegawczy przeciwko szałowi parad. Ale w każdem państwie, gdzie od administratora wymaga się nawet więcej, niż elementarnego taktu, taki kierownik województwa, któryby tak nie liczył się z tem, gdzie uczęszcza, nie musiałby się troszczyć o wydatki na bramy triumfalne, dań budowane — gdyż bramy województwa nie oglądałyby więcej jego postaci! Go wolno p. Gruchale, tego wojewodzie nie wolno wcale.

—ooo—

Co w Bydgoszczy uchodzi za niemoralne?

Dwie pracownice, zatrudnione w sklepie przy ulicy Dworcowej w Bydgoszczy, uległy modnej pokusie... Kazały sobie włosy przystrzyc po chłopięcemu. Właścicielka sklepu uznała jednak ich nowe fryzury za niemoralne i poleciła im natychmiast opuścić lokal.

Rodzicom obu panien oświadczyć miała oburzona pryncypałka, że córki ich kwalifikują się do domu poprawy, a nie do szanującego się interesu. Co gorsze obu pracownicom, wydalonym doraźnie, odmówiła odprawy. Zwróciły [illegible] do adwokata. O ile właścicielka nie zreflektuje się, rzecz oprze się o sąd.

Zacietrzewiona zwolenniczka dawnych uczesań przekona się, że pracodawca ma prawo do pracy, a nie do narzucania swojego gustu personalowi.

Szkoła TUR w Warszawie dla działaczy z kresów wschodnich

Inauguracja — Na 31 słuchaczy 21 Białorusinów — Po kursach objazd po Polsce

W okresie ostatnich 3 miesięcy Zarząd główny Tow. Uniwersytetu Robotniczego urządza drugą szkołę dwutygodniową dla działaczy oświatowych z różnych części kraju. W lipcu szkoła TUR była dla 29 osób z ważniejszych ośrodków przemysłowych, obecnie rozpoczęła się szkoła dla działaczy wyłącznie z kresów wschodnich. Inicjatywę tow. posła Wolickiego podjął Zarząd główny TUR i urzeczywistnił.

Inauguracja odbyła się 1 bm. w czwartek popołudniu w gmachu Skarbu, Pracy oświatowo-kulturalnej w Warszawie. Przybyło 31 uczestników, w tej liczbie 21 mężczyzn i 10 kobiet. Pochodzą oni z powiatów Łuninieckiego (27), Nowogródzkiego (3) i z Pińskiego (1). Pod względem narodowości przeważają Białorusini, jest ich 21, Polaków 8 i po jednej Ukraince i Rosjance. Jeśli weźmiemy statystykę zatrudnienia to omal połowa jest rolników (14), dwoje b. studentów uniwersytetów, 3 nauczycielki, 5 słuchaczek szkół TUR z pow. łuninieckiego i 7 robotników (krawcy, kowal itd). Odnośnie do wieku: najmłodsi mają po 18 lat, najstarszy 38 lat; 9 do 20 lat, 14 od 20—30, 8 od 30—38 lat.

W pięknej sali wykładowej odbyło się otwarcie szkoły. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes gł. zarządu TUR tow. poseł Ignacy Daszyński, wskazując na pochód myśli wyzwoleńczej podkreślił, że dążeniem naszem jest człowiek sprawiedliwy.

Z członków Zarządu TUR byli na inauguracji tow. sen. dr. Stefan Kopciński, generalny sekretarz naszej instytucji, tow. poseł K. Czapiński, wiceprzewodniczący, tow. sen. S. Siedlecki i tow. pos. Zygmunt Piotrowski. Tow. sekr. Kopciński omówił program szkoły i objazd uczestników szkoły po Polsce. Dwaj następni towarzysze witali zebranych w ich ojczystych językach. — Od czwartku odbywają się wykłady. Obejmą one cykl odczytów o Polsce Współczesnej, seminarja po każdym wykładzie, nadto historję ruchów społecznych, zagadnienie oświaty itd. Ogółem odbędzie wykładów na 10 tematów z łączną ilością godzin 45, nie wliczając dyskusji. Uczestnicy zwiedzą Warszawę, jej instytucje robotnicze i związek mające z rolnictwem, Sejm, Cytadelę itd. Po 17 bm. nastąpi wyjazd po Polsce, mający na celu zapoznanie naszych słuchaczy z kresów z ośrodkami przemysłu, wzorowemi gospodarstwami rolnemi, z zabytkami historycznemi Polski, pięknością krajobrazów (Tatry) i z dorobkiem zorganizowanej klasy robotniczej (Domy robotnicze, kooperatywy).

—ooo—

Jak będzie wyglądał grób „Nieznanego Żołnierza"

W dzień Zaduszny uroczystość złożenia zwłok

„Unja" warszawska pisze:

Pod arkadami wielkiej kolumnady na Pl. Saskim obok gmachu Sztabu Generalnego wre praca około budowy grobu „Nieznanego Żołnierza" pod kierunkiem art. rzeźb. **Ostrowskiego**, który jest projektodawcą i wykonawcą.

Udajemy się tedy na miejsce, by przekonać się naocznie jak przedstawia się stan robót.

U wejścia wita nas uprzejmie mistrz Ostrowski, który pokrótce udziela wyjaśnień.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ GRÓB

— Jak będzie wyglądała całość grobu i co dotąd zrobiono — zwracamy się do mistrza.

— Na grób wybrano trzy arkady — mówi p. Ostrowski — w środkowej, jak pan widzi, zrobiony jest otwór — pancerz żelazny głęboki 1.70 mtr., w którym pod żelazo-betonową pokrywą zostanie złożona trumna.

Na pokrywie tej położona będzie **płyta z jasnego granitu** z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi". Płyta ta będzie wzniesiona nieco u wezgłowia, gdzie umieszczony zostanie **znicz**.

Dokoła zaś niej ustawionych będzie piętnaście urn, zawierających ziemię z pobojowisk, gdzie armja polska stoczyła krwawe boje.

— Dalej, jak pan widzi — mówi mistrz Ostrowski — cztery słupy arkadowe od stron zewnętrznych udekorowane są **tablicami z białego kamienia**, na których widnieją skrzydła husarskie z mieczami. Od wewnątrz zaś na każdym — umieszczone tablice z ciemnego granitu, na których zostaną wyryte złotemi zgłoskami miejscowości i daty bojów 1914—1918—1920 r. Jedna z tych tablic jest już na ukończeniu.

— **A wejście do grobu?**

— Będzie się ono znajdowało od strony Placu Saskiego zamknięte łańcuchami — zaś od strony Ogrodu Saskiego środkową **arkadę** zamyka brama żelazna u góry z orłem pośrebrzanym — dwie pozostałe posiadają wiązania żelazne z lewej strony — z krzyżem „Virtuti Militari" i z prawej — „Krzyżem Walecznych".

Po obu stronach zewnętrznych ustawione będą cztery duże urny i tyleż mniejszych zniczów, oprócz których wewnątrz na wprost grobu zwisać będzie od góry **lampka** o płomieniu kolorowym.

Podłoga około grobu będzie z ciemnego granitu.

OTOCZENIE GROBU

— A zabrukowanie na zewnątrz grobu?

— Trotuar, przylegający tam obecnie będzie zniesiony, a wzdłuż około 10 mtr. i na całej szerokości między budynkami Sztabu — będzie ułożony bruk z czarno-białych kostek w deseń dywanowy.

— Czy pomnik ks. Józefa pozostanie na miejscu?

— Nie mamy zamiaru go ruszać, gdyż z chwilą usunięcia soboru — zyska on na przestrzeni i samo przez się wysunie się nieco naprzód.

Jeśli mowa o soborze — ciągnie dalej mistrz Ostrowski — to niech mi wolno wspomnieć o przepowiedni jakiegoś archireja, który utrzymywał, że jak pierwsze dzwony spadną — Polska powstanie. I sprawdziło się to.

W ZADUSZKI ZŁOŻENIE ZWŁOK

— Kiedy grób będzie wykończony?

— Na **28 października** r. b., gdyż w dzień święta umarłych t. j. w Dzień Zaduszny nastąpi uroczystość złożenia zwłok.

Pożądanem byłoby — mówi dalej mistrz — aby do tej pory zdjęto z soboru choćby mozajkę, która tak szpetnie wygląda.

— Kto finansuje budowę grobu i ile dotąd wydatkowano?

— Koszta budowy ponosi ministerstwo spraw wojskowych, ale jest projekt zwrócenia się do społeczeństwa z apelem, nawołującym do składania datków, które przeznaczone zostaną na konserwację grobu.

Dotąd koszt budowy wynosi około 55 tysięcy złotych.

Na tem rozmowę zakończono.

* * *

POD ŁUKIEM TRIUMFALNYM W PARYŻU

Do tych wiadomości chcemy dodać, że pierwowzór grobów „Nieznanego Żołnierza" we wszystkich krajach, a mianowicie **grobowiec w Paryżu** pod Łukiem triumfalnym ogromne wrażenie wywiera właśnie **swą prostotą**. Jest to zwykła płyta spiżowa z napisem „Żołnierzowi nieznanemu poległemu za Francję. 1914—1918". Obok płyty płonie ogień wieczny (znicz). **Nic więcej**. U nas, jak widać z opisu „Unji", grób niestety nie będzie tak prosty a przez to mniej surowy i poważny.

Może interesującą będzie też wiadomość, w jaki sposób wybrano zwłoki, przeznaczone na wieczny spoczynek w paryskim grobowcu: Z siedmiu największych pobojowisk Francji przywieziono do Paryża zwłoki nieznanych żołnierzy. Zamknięto je w siedmiu jednakowych trumnach, z których jedną wybrało małe pachołę, syn poległego na wojnie. W ten sposób **nikt nie wie**, z jakiego pobojowiska wzięte są zwłoki, spoczywające pod Łukiem triumfalnym, i wszystkie matki, których synowie zaginęli na wojnie, z równą słusznością mogą się tu modlić jak u grobu syna.

CZEŚĆ DLA OFIAR WOJNY I PRAGNIENIE POKOJU

U nas z urny wylosowano jedno z pobojowisk, mianowicie pole bitwy nad Wereszycą (pod Gródkiem Jagiellońskim). Mimo to, potężny symbol, jak gdyby zbiorowego grobu wszystkich nieznanych ofiar wojny będzie miał swą potężną wymowę czci i hołdu dla poległych w walkach o wolność i **ostrzeżenia dla przyszłych pokoleń przed nowym potopem krwi**.

Tylko tak wolno pojmować znaczenie tego grobu; nie może on nigdy być nadużywany do militarystycznych manifestacyj ze strony tych, co łatwo szafują cudzą krwią, ale swojej szczędzą.

Może też uroczystość warszawska położy wreszcie kres niesmacznej i niepoważnej manji składania „płyt nieznanego żołnierza" w każdej mieścinie, przeciw czemu pierwsze wypowiedziało się nasze pismo. **Grób nieznanego żołnierza może być tylko jeden.**

PAMIĘTAJMY O ŻYWYCH: O INWALIDACH

Pamiętając o żołnierzu nieznanym, niechże nasze władze państwowe pamiętają także o tym żołnierzu aż nazbyt znanym, który dziś tuła się po kraju bez pracy i bez kawałka chleba. Niech ci, co posyłali go do boju — **pamiętają o inwalidzie!**

Żołnierz bardzo dobrze znany

Endecki „Głos lubelski" drukuje następujący list jednego z swych czytelników, p. Leona Marcolla, który tu w całości powtarzamy:

„Od dłuższego czasu obserwuję na ul. Kapucyńskiej, przez którą często przechodzę, **żebrzącego młodego człowieka** z tabliczką na piersiach, na której napis: „Chory jestem (były legjonista 1-szej Brygady) na chorobę św. Walentego z powodu frontu". Człowiek ten oświadcza, iż nazywa się Marjan-Bolesław Choromański, lat 34; **że był kapralem I brygady 1 pułku** i brał udział w bitwach pod Baranowiczami, pod Kuśmiczówką i w Pińskich bagnach (1918), **że był ciężko ranny** (pokazuje nawet ślady ran) i że posiada bronzowy **krzyż walecznych**, a żebrze dlatego, że nie może znaleźć żadnego zajęcia z powodu swej choroby, której się nabawił na froncie.

Wymienia on nazwisko kpt. Bałko, pod dowództwem którego szedł do boju i oświadcza, **że ciężko mu żebrać, ale nie widzi innego wyjścia**. Mieszka na Kalinowszczyźnie przy ul. Towarowej 35.

Przechodzi ten i ów, a **mało kto zwraca uwagę na człowieka i wiszącą na jego piersi tabliczkę**.

A jednak **nie powinienby chyba żebrać ten, kto walczył w szeregach wojsk naszych**. Jeżeli więc ten człowiek rzeczywiście brał udział w walkach, to powinienby znaleźć pomoc lub przytułek, a nie świecić tabliczką, że były legjonista zmuszony jest uciekać się do żebraniny, aby uchronić się od śmierci głodowej. Jeżeli zaś nie jest legjonistą, to powinna mu być zdjęta tabliczka, którą na piersi swej zawiesza jako tytuł do żądania ofiary".

A napewno jest w Lublinie płyta dla nieznanego żołnierza, zasypana stosami wieńców, kwiatków i szarf. Ta płyta i te wieńce kosztowały niewątpliwie dziesiątki tysięcy złotych...

A tymczasem żołnierz bardzo dobrze znany, kapral I brygady, **musi żebrać na ulicach Lublina...**

„Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani!..."

Protest przeciwko podwyżce czynszów

Mieszkańcy Dębnik, Zwierzyńca, Półwsia Zwierzynieckiego i Podgórza żądają nowelizacji ustawy lokatorskiej

Gdy nikt, żyjący z pracy rąk czy umysłu, **nie zarabia nawet tyle, ile potrzeba na najskromniejsze utrzymanie**, gdy — co jest najstraszniejsze — **wielotysięczna armja ludzi daremnie poszukuje jakiejkolwiek pracy**, rosną — z woli obowiązującej obecnie ustawy o ochronie lokatorów — i tak już znaczne, **dochody kamieniczników**, zwielokrotniają się, **typowo kapitalistyczne zyski właścicieli kamienic**.

Dlatego też rzucone przez „Naprzód" hasło **powstrzymania wzrastających co kwartał czynszów** i nowelizacji obowiązującej obecnie, **a krzywdzącej najszersze warstwy ludności miejskiej ustawy o ochronie lokatorów, zostało natychmiast podjęte** przez całą niezamożną ludność Krakowa.

Sądząc też z nastroju szerokich mas, **pozbawionych pracy**, w najlepszym zaś razie zarabiających miesięcznie **zawsze o kilkadziesiąt złotych mniej**, aniżeli potrzeba na najskromniejsze utrzymanie, **publiczne zgromadzenie lokatorskie**, przygotowywane przez krakowską Radę Robotniczą na

NIEDZIELĘ 18 PAŹDZIERNIKA

zamieni się w żywiołową **manifestację całej niezamożnej ludności miasta Krakowa**, — która kategorycznie zażąda od Sejmu i rządu **zmiany obecnych skandalicznych stosunków mieszkaniowych i wypowie się za natychmiastowem rozpoczęciem budowy tanich domów mieszkalnych z funduszów** państwowych i miejskich.

Onegdaj, w poniedziałek, 5 października, odbyły się

DWA ZGROMADZENIA DZIELNICOWE

na które **przybyła masowo ludność podmiejska**. I tak w **Domu górników przy Alei Krasińskiego**, przy szczelnie wypełnionej sali zagaił zgromadzenie tow. **Mieczysław Bobrowski**, poczem udzielił głosu tow. **Drowi Adamowi Mullerowi**, który w obszernym referacie omówił stosunki mieszkaniowe i żądania klasy robotniczej w stosunku do ustawy lokatorskiej. Następnie przemawiali jeszcze **tow. Kornicki, tow. Kozubkowa i tow. Dr. Pelzling**, oraz paru mowców z pośród zebranych. Zakończył zgromadzenie przemówieniem na temat stosunków budowlanych w Krakowie **tow. Sawicki**, który też piastował godność przewodniczącego.

Drugie zgromadzenie odbyło się **na Podgórzu, w sali Domu Robotniczego przy placu Serkowskiego.**

Do bardzo licznie zebranych mieszkańców Podgórza przemówił **tow. Wiesław Wohnout**, który wskazał na niedomagania obecnej ustawy lokatorskiej i wezwał do manifestowania **w dniu 18 października** przeciwko podwyżce czynszów i za nowelizacją ustawy.

Następnie zabrał głos **tow. Dr. Fensterblau**, który w dłuższem przemówieniu wykazał konieczność skupiania się pod sztandarem socjalizmu, który jedynie zdolny jest do wytworzenia **normalnych i uczciwych warunków życia**.

Tow. Laszczyk, przewodniczący zgromadzenia, w dwukrotnem przemówieniu wezwał ludność Podgórza do wzięcia udziału w masowej demonstracji **w dniu 18 października** i omówieniem spraw dzielnicowych zakończył zgromadzenie.

Na obu zgromadzeniach **uchwalono jednomyślnie** następującą rezolucję:

Zgromadzeni domagają się:

1) uchwalenia ustawy **o wstrzymaniu podwyżki komornego** ze względu na bezrobocie i nędzne płace;

2) **odroczenia płatności podatku lokatorskiego** i na rozbudowę miast, oraz **uwolnienia od podatku wodociągowego** lokatorów, zamieszkałych w domach, **nie połączonych z wodociągiem;**

3) natychmiastowej **wypłaty pożyczek z funduszu rozbudowy miast**, celem zatrudnienia bezrobotnych;

4) **protestują przeciwko redukcjom w szkolnictwie** i pomieszczaniu w jednej klasie po 50 i więcej dzieci, a **domagają się oszczędności w policji i wojskowości;**

5) domagają się **rozwiązania wrogiego klasie pracującej Sejmu** i rozpisania nowych wyborów, oraz uchwalenia reformy wyborczej do rady miejskiej;

6) wzywają ogół pracujących, aby **w dniu 18 października** wziął masowy udział w demonstracji na rzecz powyższych żądań.

Wybory do Rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu

Klęska NPR — Wielkie powodzenie PPS

W niedzielę, 4 bm., rozpoczęły się wybory do rad miejskich w województwach Poznańskiem i Toruńskiem. Wybory pozatem odbywać się będą jeszcze 11 i 18 bm. i w tym dniu zostaną zakończone.

Należy nadmienić, że dotychczas wszystkie rady miejskie całkowicie znajdowały się w rękach endecko-chadecko-enpeerowskiej spółki. PPS miała swych przedstawicieli zaledwie w Poznaniu, Nowem i Toruniu, lecz liczba ich była tak znikoma, np. w Toruniu 1 radny PPS, w Poznaniu trzech, że wywierać wpływu na bieg gospodarki miejskiej nie mogli.

Dzień 4 października był klęską enpeerowców i potężnem wzmocnieniem wpływów PPS. Klęska enpeerowców w takiem środowisku robotniczem, jak Inowrocław, w którym zdobyli zaledwie trzy mandaty, świadczy dobitnie o bankructwie tej partji!

Jak już donieśliśmy, przy tych wyborach wzrosła liczba socjalistycznych radnych w mieście Poznaniu z 3 na 8. Nadto dotychczas otrzymaliśmy telefoniczne wiadomości o następujących wynikach:

INOWROCŁAW

Lista Nr. 1 — Chadecy — 15 mandatów.
Lista Nr. 2 — PPS — 3100 głosów — 13 mandatów.
Lista Nr. 3 — Inwalidzi — 1 mandat.
Lista Nr. 4 — Endecy — 4 mandaty.
Lista Nr. 5 — NPR — 3 mandaty.

PPS dotychczas w Inowrocławiu w radzie miejskiej przedstawicieli nie miała.

Z listy PPS przeszli tow.: Głowacki, Zagórski, Pietrzak, Walkowski, Józefowicz, Juszczak, Soiński, Klemm, Warchowski, Nowicki, Nadolski, Kaczorowski, Jabłoński.

SOLEC (pow. Bydgoski)

Lista Nr. 1 — NPR — 2 mandaty.
Lista Nr. 2 — PPS — 3 mandaty.
Lista Nr. 3 — Niemcy 3 mandaty.
Lista Nr. 4 — Chadecy — 1 mandat.

W Solcu dotychczas przedstawicieli PPS nie było w radzie miejskiej.

MOSINA

Lista PPS otrzymała 225 głosów i 2 mandaty.
Lista endecji — 404 głosy i 4 mandaty.
Lista NPR — 90 głosów — 0 mand.

Wiadomości polityczne

ROZWIĄZANIE SEJMU CZESKIEGO

Dziennik „Vecer“ dowiaduje się, że decyzja o rozwiązaniu sejmu oczekiwana jest w bieżącym tygodniu. Prasa stwierdza, że w każdym razie parlament zostanie rozwiązany przed dniem 28 października.

POŻYCZKA NIEMIECKA DLA ROSJI

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że rokowania rosyjsko-niemieckie w sprawie kredytu 100 miljonów marek, jaki Niemcy mają udzielić Rosji, dobiegają końca. Kredyty te zostaną udzielone przez konsorcjum niemieckie z Deutsche Bank na czele. Kredyty te są krótkoterminowe. Pierwsza rata będzie płatna przez Rosję po upływie trzech miesięcy, ostatnia zaś po upływie dalszych pięciu miesięcy, to jest po zrealizowaniu tegorocznego eksportu zboża rosyjskiego. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe uważa termin pięciomiesięczny za zbyt bliski.

CZICZERIN U HINDENBURGA

Cziczerin zostanie przyjęty przez Hindenburga po jego powrocie do Berlina. Pisma donoszą, że sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych pozostaje w Berlinie do środy. Komentując jego wizytę u prezydenta Rzeszy, organ nacjonalistów, stojący blisko kół rządowych, „Der Tag“, pisze: Wizyta ta jest tem bardziej znamienna, że Stresemann gorzko uskarżał się przed dziennikarzami niemieckimi w Locarno na wywiady, jakie Cziczerin udziela prasie niemieckiej. Przyjęcie Cziczerina przez prezydenta Rzeszy Hindenburga będzie dla Rosji dowodem, że rząd niemiecki uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby utrzymać względem Rosji politykę zapoczątkowaną w Rapallo, mimo niezbyt oględnego zachowania się rosyjskich dyplomatów.

Z ruchu socjalistycznego

ZJAZD SOCJALISTÓW POLSKICH W NIEMCZECH

Dnia 19 września odbył się w Lipsku w Niemczech zebranie PPS, na którem obradowano nad urządzeniem zjazdu PPS w Niemczech, który ma się odbyć w Lipsku. Wybrana została komisja do przygotowania i upiększenia lokalu jak również do zbierania składek na pokrycie kosztów.

Organem PPS w Niemczech jest pismo „Proletarjusz“, które już trzeci rok wychodzi w Zabrzu na Górnym Śląsku, ukazując się 2 razy na miesiąc.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 7 października.

SPRZENIEWIERZENIE

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie karnym w Krakowie rozprawa przeciw 23-letniemu Stanisławowi Barabaszowi słuchaczowi UJ., oskarżonemu o sprzeniewierzenie 10.200 zł. na szkodę Bratniej Pomocy Uczn. U. J. Nadto akt oskarżenia zarzuca Barabaszowi zbrodnię oszustwa przez nakłanianie świadków do fałszywych zeznań. Obwiniony dopuścił się malwersacji w jesieni ub. r., sprawując urząd skarbnika Bratniej Pomocy uczniów U. J. Pieniądze uzyskane w ten sposób trwonił po lokalach zabawowych, kupował drogie prezenty przygodnym damom, a wogóle prowadził życie ponad stan. Na wczorajszej rozprawie Barabasz wyparł się winy, twierdząc, że pieniądze mogły być skradzione z kasy Towarzystwa. Po przesłuchaniu czterech świadków, trybunał odroczył rozprawę do 14 listopada br., celem zawezwania dalszych świadków.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„KRZYK ZA DZIECKIEM“**, farsa w 3 aktach Aleksandra Engla i Juljusza Horsta

Zespół artystów, który się zawiązał celem podjęcia na własną rękę i na własne ryzyko przedstawień w teatrze Bagatela, postanowił zrobić z tego teatru przybytek rozrywki i w tym celu grać same rzeczy lekkie i wesołe. Na początek wystawił tedy farsę „Krzyk za dzieckiem“, na której może się do rozpuku uśmiać, kto szuka wieczorem wypoczynku i niefrasobliwej zabawy. Farsowe nieporozumienia i powikłania, kochliwi staruszkowie z prowincji, filuterna kokota paryska, niezrozumiana żona, bezdzietna matrona, wszystko to razem składa się na komiczny „bieg na przełaj“ różnych „kawałów“ poprzez śmieszne sytuacje, o których prawdopodobieństwo rozbawiony widz nie pyta. Toteż pole do popisu miała pani Wernicz jako pełna temperamentu i pikanterji Clocio, a obok niej pp. Dąbrowska, Stempowska i Gorajska, oraz pp. Zbucki, Borski, Heniowski, Kolwas i inni stworzyli szereg komicznych figur. Farsa w żywem tempie wyreżyserowana przez p. Zbuckiego wywoływała na widowni salwy śmiechu i oklasków. E. H.

KRONIKA

—o—

Kraków, 7 października.

Konfiskata „Naprzodu“

Wczorajszy numer „Naprzodu“ został skonfiskowany za odezwę Związku niezależnej młodzieży socjalistycznej przeciw podwyższeniu opłat uniwersyteckich. Odezwa ta, poprzednio wydana jako pismo ulotne w Warszawie, tam nie uległa konfiskacie. Przedruk jej w „Naprzodzie“ wydał się krakowskiej prokuraturze „niebezpiecznym“.

—ooo—

Choroba tow. sen. Limanowskiego

Tow. senator dr. Bolesław Limanowski pojechał w niedzielę do Łodzi na zjazd b. więźniów politycznych i tam ciężko zaniemógł. Po przyjeździe do Warszawy, został przewieziony do lecznicy „Omega“. W poniedziałek w zdrowiu Jego nastąpiło znaczne polepszenie.

Kochanemu, czcigodnemu towarzyszowi, który w dniu 30 bm. skończy 90 lat życia, życzymy jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia.

—ooo—

„Przeciw wywłaszczeniu“

Wileńskie obszarnicze „Słowo“ donosi pod powyższym tytułem:

„Na wiecach i zebraniach ludności miejskiej odbytych w ostatnich dniach w następujących miastach Polski: **Biała, Limanowa, Okocim Tarnów, Dąbie-Kraków, Dębnikach, Nowym Sączu, Sepolnie,** Podgórzu, Kowalewie, Brusach, Tczewie i Parczewie zebrana ludność po wysłuchaniu referatów na temat „Reforma rolna a wyżywienie miast“ jednomyślnie powzięła rezolucje potępiające obecny projekt ustawy... itd“.

Kiedyż to, w jakich lokalach i przy jakim udziale ludności odbyły się owe rzekome wiece przeciw reformie rolnej, o których wiadomo w Wilnie, ale o których **my tutaj nic nie wiemy?**

Czy też może były to poufne zebrania za zaproszeniami przy udziale kilku osób?

—ooo—

PRZENIESIENIE TARGÓW Z UL. BISKUPIEJ NA PLAC SŁOWIAŃSKI. Wobec ukończenia budowy hali na placu Słowiańskim, magistrat podaje do wiadomości, że we czwartek dnia 8 października br. zostają przeniesione targi z powrotem z placu Biskupiego na plac Słowiański.

KURS GEOMETRJI WYKREŚLNEJ urządzony staraniem dyrekcji Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) rozpocznie się 11 bm. Zapisy przyjmuje, oraz informacji udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 9—1 w poł.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO rozpoczyna się 12 bm. Zapisy przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) codziennie od godz. 9 do 1 w południe.

W KINOTEATRACH

KINO SZTUKA: „Skandal“. W dramacie tym Rod La Rocque popisuje się grą a Glorja Swanson toaletami. Nie z własnej winy zresztą, wina bowiem raczej leży w scenarjuszu i reżyserji dziwnie nerwowej i chaotycznej. Rzadko się trafia scena dobrze dociągnięta, logiczna w rozstawieniu aktorów i stopniowaniu efektów. Chwilami akcja robi wrażenie jakiejś dziwnej improwizacji, w której artyści grają każdy na własną rękę bez porozumienia; całość zaś przypomina okruch skały wybuchowej, gdzie drobne migocące kryształki kwarcu tkwią z rzadka w bezpostaciowem lepiszczu. Nic więc dziwnego, że w tej siekaninie trudno było Glorji rozwinąć pełne wartości swego talentu, polegającego w pierwszej linji na doskonałych, powolnych przemianach w wyrazie twarzy. Tutaj jednak nie dano jej na to czasu, zaczem w grze jej powstał nerwowy skrót, pozwalający widzowi raczej na zapamiętanie bogatych i ekscentrycznych strojów bohaterki.

Rod La Rocque, natomiast, któremu dano więcej czasu i pola do popisu stworzył trzecią z rzędu („Kochankowie Primadonny“, „Prawo oceanu“) kreację ciekawą i zwartą. Reszta grających nie wyszła poza granicę rutyny pozbawionej temperamentu. Również oprawa dekoracyjna wnętrz nie przyniosła nic nowego. Przyczyna zaś leży prawdopodobnie w treści obrazu, stanowczo za bardzo nowelistycznej. S. B.

—ooo—

Ziemia z pobojowisk amerykańskich, gdzie walczył Kościuszko, przywieziona do Krakowa

Onegdaj przedpołudniem prof. Kelly z Ameryki, który przybył do Polski dla studjów nad naszą kulturą, przywiózł pismo „Stowarzyszenia synów amerykańskiej rewolucji" ze stanu Massachusets, które to stowarzyszenie **wybrało z wielkim pietyzmem grudki ziemi z pobojowisk, na których walczył Kościuszko, a także z jego ogródka.** Cenną tę pamiątkę w specjalnej metalowej szkatułce wręczył prof. Kelly rektorowi uniwersytetu Jagiellońskiego **drowi Rostworowskiemu z prośbą, aby zwrócił się do prezydjum miasta o należyte umieszczenie jej czy to na Kopcu Kościuszki, czy w krypcie w Katedrze wawelskiej.**

Rektor onegdaj popołudniu wręczył tę szkatułkę komisarzowi rządu, który zawiadomił, że specjalny komitet dla uczczenia tej pamiątki już został utworzony i zajmie się wykonaniem życzenia ofiarodawców.

Szkody wyrządzone w Krakowie podczas lipcowej powodzi

Tegoroczna powódź lipcowa zastała Kraków nieochronionym i zalała go znowu, czyniąc katastrofalne spustoszenia w dzielnicach nisko położonych. **Wielkie wody Wisły i Wilgi zalały realności w dzielnicach: XIV, XII, III, południowej części IV, nisko położoną część dz.: VII i VIII, całą XI, przybrzeżną część dz.: X, całą dzielnicę XI, całą przybrzeżną i nisko położoną część dz.: XIX i całą dz. XX. Powódź trwała 5 dni.** Wody gruntowe podniosły się do góry we wszystkich terenach inundacyjnych, zalały suteryny i piwnice. Klęska szerzyła się naokół poza granicą powierzchni wielkich wód Wilgi i Wisły.

Sprawozdanie urzędowe wspomina tylko o skonstatowanych przez komisję szkodach w plonach 137.000 zł., w sprzętach domowych i artykułach spożywczych 70.000 zł., w budynkach 247 tysięcy złotych. A czego do tych szkód nie policzono? Setki rodzin delożowanych, — całego przygotowania do akcji i kosztów samej akcji ratowniczej wojska i gminy — kosztów i utrzymania sprzętu ratowniczego. Dość wspomnieć, że **samych pomostów celem utrzymania komunikacji ustawiono 6.390 m. a 55 łodzi użyto do utrzymania komunikacji.**

Na domiar wszystkiego nie wiele już brakowało, aby znowu z początkiem sierpnia wskutek nawalnych deszczów w ziewni górskiej powtórzyła się ta sama katastrofa w mieście. **Wodowskaz podgórski osiągnął w dniu 5 sierpnia + 2.48 czyli 4.58 ponad stan normalny.** Wody wielkie rozpoczęły już niszczącą akcję w nisko położonych dzielnicach wdzierając się do piwnic i suteryn.

Należy więc w najbliższej przyszłości przystąpić do obwałowania i regulacji Wisły, celem uchronienia Krakowa od podobnej powodzi, jaka miała miejsce w lipcu bieżącego roku.

— o o o —

Nowa organizacja władz bezpieczeństwa publicznego

Kreowany świeżo w urzędzie wojewódzkim w Krakowie wydział **bezpieczeństwa publicznego i prasy otrzymał liczne agendy służbowe,** które wydział ten czynią największym z pośród wszystkich wydziałów województwa. W zakres nowego wydziału podzielonego na 2 oddziały wchodzą następujące czynności:

Wszystkie sprawy zostające w związku z bezpieczeństwem państwa, porządkiem i bezpieczeństwem publicznem; sprawy organizacyjne służby bezpieczeństwa na terenie województwa i jej ustosunkowanie do władz państwowych cywilnych, samorządowych i wojskowych; nadzór nad działalnością i ocena służby bezpieczeństwa z punktu widzenia władz administracyjnych, sprawy wniosków personalnych i dyscyplinarnych w granicach kompetencji wojewody; referat legalnego ruchu narodowościowego i religijnego; wykonywanie przepisów o teatrach, sprawy zgromadzeń, zezwolenia na widowiska i produkcje publiczne, sprawy paszportowe i dowodów osobistych, sprawy meldunkowe z wyjątkiem karnych, sprawy zbierania składek, zezwolenia na loterje fantowe, patenty o broni i odnośne sprawy karne, sprawy prasowe, graniczne, obcokrajowców i repatrjacja, szupaśnictwo, dozór policyjny, sprawy materjałów wybuchowych, policja ogniowa, obyczajowa, i drogowa, oraz sprawy stowarzyszeń i obywatelstwa państwowego. Wreszcie

WYDZIAŁOWI BEZPIECZEŃSTWA ZOSTAŁA PODPORZĄDKOWANA POLICJA POLITYCZNA

z zachowaniem jednak organizacyjnej odrębności.

Wydział bezpieczeństwa publicznego mieści się w 6 ubikacjach gmachu województwa, nie licząc okręgowego urzędu policji politycznej, który ma swe biura w budynku dyrekcji policji przy ulicy Zacisze.

Tragedja rodzinna na Zwierzyńcu

Zastrzelony przez szwagra

W sądzie okręgowym karnym stawał wczoraj Antoni Baran, oskarżony o to, że w dniu 17 lipca b. r. **zastrzelił z karabinu swego szwagra Jana Czulaka. Zajście miało miejsce na tle awantury rodzinnej,** wywołanej przez śp. Czulaka w domu Barana przy ulicy Ks. Józefa na Zwierzyńcu. Gdy **Czulak wystrzelił dwukrotnie z rewolweru, a potem rzucił się na oskarżonego, ten chwycił za karabin i celnym strzałem położył Czulaka trupem.** Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał, że oskarżony przekroczył obronę konieczną i zasądził go na 14 dni aresztu.

Oszust dolarowy dr Kolnik w Krakowie

Ubiegłej nocy organa ekspozytury śledczej dostawiły do Krakowa z granicy czeskiej **dr. Kolnika, głośnego z afery dolarowej we Lwowie,** a wydanego przez władze austrjackie w Wiedniu, władzom polskim. **Dr. Kolnika przewieziono do Lwowa pod silną eskortą policyjną.**

— o o o —

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W KRAKOWIE. Dnia 5 bm. popołudniu odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem komisarza rządu posiedzenie komitetu obywatelskiego dla przyjęcia członków parlamentu francuskiego, przybywających do Krakowa. Po przedstawieniu celu podróży gości francuskich, wybrano prezesem komitetu b. premjera prof. dra Juljana Nowaka, który obejmując przewodnictwo podał w krótkich zarysach program pobytu parlamentarzystów francuskich. Program przedstawia się jak następuje: Przyjazd nastąpi dnia 13 bm. o godzinie 6'15 rano. Na dworcu kolei powitają gości prezydjum miasta, komitet obywatelski oraz przedstawiciele władz miejscowych. Po spożyciu pierwszego śniadania w restauracji kolejowej goście udadzą się do miasta, gdzie zwiedzą Muzeum Narodowe, kościół Marjacki, katedrę i zamek królewski na Wawelu, uniwersytet i bibljotekę Jagiellońską. O godzinie 12 w południe odbędzie się śniadanie, poczem o godz. 5 herbata w salonach p. Franciszka Potockiego, gdzie parlamentarzyści francuscy zetkną się z przedstawicielami sfer politycznych i społecznych naszego miasta.

O godzinie 8 odbędzie się obiad wydany przez komitet obywatelski, poczem goście opuszczą Kraków.

ODCZYT W KLUBIE SPOŁECZNYM. We czwartek 8 października o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu klubu społecznego odczyt p. t. „Zachwianie się złotego i sanacja gospodarcza, który wygłosi adw. dr. Stanisław Kilmecki. Wstęp dla członków klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 zł. Po referacie dyskusja.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH (Sławkowska 6 I p.) wygłosi redaktor Haecker w piątek 9 bm. o godzinie 8 wieczór odczyt na temat: „Nowoczesne prądy w poezji". Goście mile widziani.

O OSOBNE WYJŚCIE Z DWORCA KOLEJOWEGO DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Ze strony kolejarzy dochodzą nas żale na obecny system wypuszczania z dworca młodzieży szkolnej, przyjeżdżającej rannemi pociągami do Krakowa. Mianowicie młodzież ta, zmuszona do przeciskania się przez tłum publiczności, licznych przekupniów z tobołami i pakunkami itd. traci dużo czasu i często spaźnia się dzięki temu do szkoły. Zwracamy się tą drogą do dyrekcji kolejowej, by zaopiekowała się tą liczną młodzieżą i umożliwiła jej jakieś inne wyjście z dworca. Możnaby w tym celu otworzyć dodatkowe drzwi i tamtędy skierować samą młodzież. Rzecz jest drobna, niemniej jednak dla młodzieży bardzo ważna, nieco dobrej woli, a możnaby tę bolączkę usunąć. Sądzimy, że dyrekcja kolejowa wyda odpowiednie polecenia i już w najbliższym czasie dzieci szkolne będą miały specjalne wyjście dla siebie.

ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM. Dnia 5 bm. o godzinie 9'30 najechał wóz tramwajowy Nr. 42 na ul. Starowiślnej na jednokonny wóz, naładowany cegłą, powodując uszkodzenie wozu i potłuczenie woźnicy Zielnickiego, zamieszkałego w Prokocimiu. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu woźnicy, pozostawiło go opiece domowej.

PORACHUNKI SĄSIEDZKIE. Aresztowano Zygmunta Kosowskiego i jego żonę Janinę, zamieszkałych przy ul. Szlak 49, oraz Józefa Pabjana, zamieszkałego przy ul. Szerokiej l. 2, którzy wpadli do domu Antoniego Feicera przy ul. Szerokiej 21, pobili go i jego żonę i zniszczyli im naczynia kuchenne. Tło awantury: wzajemna nienawiść i zemsta.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI MIESZKANIOWYCH. Józef Zawadzki, lat 21, bez stałego zamieszkania, Stefan Piórecki, lat 15 zostali przytrzymani przez organa tut. EUS i odstawieni do aresztów sądu okręgowego karnego za kradzieże mieszkaniowe. Aresztowanym odebrano 2 raglany i pas transmisyjny, co do których nie mogą podać, skąd je nabyli. Raglany i pas poszkodowani mogą oglądać w tut. EUS w godzinach urzędowych.

KRADZIEŻ ROWERU. Dnia 5 października skradziono Włodzimierzowi Strassbergerowi, zamieszkałemu przy ulicy Straszewskiego l. 5, rower marki „Gryfon", który chwilowo pozostawił w podwórcu Bibljoteki Jagiellońskiej. Wyrządzona szkoda wynosi 120 złotych.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Aniela Gerono, zamieszkała w Podgórzu przy ul. Zamojskiego 22, doniosła do policji, że dnia 2 bm. wyszedł do szkoły jej wychowanek, Antoni Pomorski, lat 12 i dotąd nie powrócił. Chłopiec jest niskiego wzrostu, blondyn, ubrany w granatową bluzkę, spodnie koloru khaki i czarne sznurowane trzewiki.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

JUBILEUSZ LUDWIKA SOLSKIEGO. Komitet ściślejszy jubileuszu Ludwika Solskiego odbył w poniedziałek posiedzenie pod przewodnictwem dyr. Filippiego. Na posiedzeniu ustalono ogólne zarysy uroczystości, które niebawem podano będą do wiadomości publicznej, oraz postanowiono zaprosić do komitetu honorowego szereg wybitnych osobistości ze wszystkich sfer obywatelstwa.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Krotochwila Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej" pozostaje na repertuarze przez wszystkie najbliższe dni. Jutro popołudniu o godz. 3'30 dla młodzieży szkolnej „Sułkowski". W sobotniem przedstawieniu „Hamleta", oprócz odtwórcy roli tytułowej p. Wojciecha Brydzińskiego, biorą udział pp.: Klońska (Królowa), Jaroszewska (Ofelja), Bracki (Król), Jednowski (Polonjusz), Socha (Laertes), Vorbrodt (Horacy), Magnuszewski i Zbyszkowski (Rosenkranz i Gildenstern), Znicz i Szymborski (grabarze), Kijowski (Fortynbras), Sawicki (duch). Pierwszego aktora grywnć będą naprzemian pp. Kulakowski i Wysocki. Reżyserja M. Jednowskiego, inscenizacja śp. dyr. Tadeusza Pawlikowskiego.

Z TEATRU BAGATELA. Farsa Engla i Horsa „Krzyk za dzieckiem", grana przez zrzeszenie artystów Bagateli z pp.: Wernicz, Stępowską, Zbuckim, Dąbrowską, Berskim, Balcerzakiem w głównych rolach — powtarzana będzie do piątku włącznie.

OPERETKA NOWOŚCI. Ze względu na nadzwyczajne powodzenie, jakiem cieszy się operetka Jaschy'ego „Rewanż", dyrekcja pozostawia ten utwór w repertuarze do czwartku przyszłego tygodnia. „Rewanż" grany będzie codziennie w premjerowej obsadzie ról i baletu. Dyrekcja przypomina, że widowiska wieczorowe zaczynają się o godz. 7'45.

ALEKSANDER WERTYNSKI, piosenkarz, wystąpi w Starym Teatrze jeden raz we czwartek 8 bm. Bilety od 1 do 7 zł. u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SPORT

POGOŃ (Lwów) — WISŁA. Zawody Pogoń-Wisła odbędą się w niedzielę 11 bm. o godz. 3'15 popoł. na boisku Wisły. Celem uniknięcia natłoku przy kasach uprasza się o zakupno biletów przed meczem w firmach: Parafiński, Sławskowska 14 i M. Kopeć, Karmelicka 28. Ceny: trybuna środ. 3 zł, boczna 2'50, wstęp 1'50, studencki 1 zł.

— o o o —

Z Polski

OTWARCIE NOWEGO MOSTU NA BIAŁEJ. W sobotę 3 bm. wyjechał wojewoda krakowski Kowalikowski do wsi Florynki w powiecie grybowskim, na uroczystość poświęcenia mostu na Białej. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Solak z Grybowa, w asyście grecko-katol. ks. Artymowicza. Po poświęceniu zebrani licznie wójtowie okolicznych wsi dziękowali wojewodzie Kowalikowskiemu, oraz staroście grybowskiemu Dziekońskiemu za trudy około wybudowania mostu, oraz za opiekę jaką władze polskie roztaczają nad ludnością ruską.

Nowy most na Białej ma ogromne znaczenie dla kilkunastu wsi południowej części powiatu grybowskiego, która utraciwszy most w roku 1914, była w zupełności pozbawiona komunikacji z miastem powiatowem. Materjału na budowę mostu dostarczył gminie Florynce wydział powiatowy, a województwo krakowskie wyasygnowało kilka tysięcy złotych na robociznę około nowego mostu.

PROCES O OBRAZĘ KOMITETU DLA UCZCZENIA PAMIĘCI ZAMORDOWANEGO PREZYDENTA NARUTOWICZA. Dziś we środę rozpoczął się przed sądem najwyższym w Warszawie proces z powodu skargi kasacyjnej redaktora „Gazety Warszawskiej" Zygmunta Wasilewskiego na wyrok sądu apelacyjnego, skazujący go na karę tygodnia aresztu za jego artykuł w „Gazecie Warszawskiej" pod tytułem: „Szantaż i prowokacja", skierowany pod adresem komitetu uczczenia prezydenta G. Narutowicza. Sprawę tę wytoczył przeciwko p. Wasilewskiemu p. Artur Śliwiński, jako prezes komitetu.

PROCES PRZECIW STEIGEROWI rozpocznie się 12 bm. przed sądem przysięgłych we Lwowie. Przewodniczyć będzie radca Franke, oskarżać prokurator Hryniewiecki, bronią adwokaci: Grek i Landau. Rozprawa rozpisaną jest na cztery tygodnie. Wezwana 60 świadków. Akt oskarżenia zawiera 40 stron pisma maszynowego.

350 LAT KSIĄŻKI UKRAIŃSKIEJ. Miesiąc październik społeczeństwo ukraińskie w Polsce postanowiło poświęcić jubileuszowym obchodem ku czci 350-letniego istnienia książki ruskiej. „Diło" lwowskie z tej okazji umieszcza długi artykuł, wyjaśniający rolę książki w życiu narodów i zachęca powołane czynniki do szerzenia kultu książki.

GOŚCIE RESTAURACJI OBRABOWANI PRZEZ BANDYTÓW I WRZUCENI DO PIWNICY. Z Łodzi donoszą: W niedzielę wieczorem do piwiarni we wsi Jastrzębie pod Aleksandrowem weszło 2 młodych ludzi, którzy zażądali dobrej kolacji z wódką. Około godz. 10 podeszli do bufetu rzekomo dla uregulowania rachunku i dobywając rewolwerów, zażądali wydania im gotówki. Wystraszona gospodyni Pikowska oddała wszystką gotówkę w sumie przeszło 500 zł. Wszystko to działo się tak szybko, że goście, siedzący w kawiarni, nie zauważyli, jak po obrabowaniu kasy jeden z bandytów stanął we drzwiach i mierząc do obecnych z rewolweru, zagroził, że ktokolwiek będzie stawiał opór, padnie trupem. Drugi złoczyńca tymczasem obrabował gości, poczem bandyci powiązali wszystkich postronkami, obrusami, serwetkami, zakneblowali im usta i wrzucili do piwnicy piwiarni, której wyjście zatarasowali różnemi sprzętami. Po tej operacji bandyci zbiegli, unosząc z sobą znaczne sumy pieniędzy.

Gośćmi tej piwiarni byli zamożni handlarze i wieśniacy, którzy powracali z Aleksandrowa po dokonaniu tam tranzakcyj handlowych. Po upływie pół godziny uwięzieni goście wydostali się z piwnicy i dali znać policji o napadzie.

NĘDZA I ROZPACZ POPYCHAJĄ LUDZI DO SAMOBÓJSTWA: TRAGICZNY ZGON BEZROBOTNEGO ZECERA. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek około godziny 6 po południu 22-letni Julian Beczkowicz, zamieszkały przy ulicy Mokotowskiej w Warszawie rzucił się w zamiarze samobójczym z III piętra klatki schodowej domu pod nr. 81 a przy ulicy Marszałkowskiej i padłszy na bruk wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu. Desperat, były zecer, od półtora roku bez zajęcia, targnął się na życie, zrozpaczony niemożnością utrzymania matki i dwóch młodych sióstr.

Wypada nadmienić, że jedna z sióstr przed kilku miesiącami również w ten sam sposób usiłowała pozbawić się życia, lecz jej przeszkodzono.

UŚPIONY I OKRADZIONY. Kupiec z Małopolski Franciszek Jurczak, jadący z Katowic do Warszawy, zawarł w pociągu znajomość z jakimś młodzieńcem. W toku rozmowy nieznajomy poczęstował Jurczaka papierosem. Po wypaleniu papierosa J. zasnął. Dopiero po przybyciu do Warszawy, obudzony przez służbę kolejową, stwierdził brak walizki, zawierającej ubrania i bieliznę wartości 800 zł. Papieros był prawdopodobnie nasycony jakimś narkotykiem, powodującym uśpienie.

— o o o —

Z zagranicy

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIĘDZY ROSJĄ A NIEMCAMI. „Deutsche Tageszeitung" donosi, że rząd sowiecki w drodze pośredniej zaproponował wymianę skazanych w Moskwie na śmierć studentów niemieckich za skazanych w Lipsku komunistów należących do tak zwanej niemieckiej „czeki". Organ agrarjuszy protestuje przeciwko wymianie i uważa, że wymiana byłaby tylko zachęceniem Rosji do skazywania nowych obywateli niemieckich celem tworzenia sobie zakładników i zapewnienia bezkarności komunistom w Niemczech.

FASZYŚCI MORDUJĄ. Rzymskie pisma przynoszą szczegóły wypadków, jakie miały miejsce we Florencji w ubiegłą sobotę. Wypadki te miały według informacyj pism następujący przebieg: Gdy zastępca sekretarza koła faszystowskiego we Florencji Luparini znajdował się u adwokata Bandinelliego, wybitnego przedstawiciela sfer masońskich i starał się go namówić do pójścia z nim do siedziby koła faszystowskiego, pewien kolejarz nazwiskiem Beciolini, który wmieszał się do dyskusji, zabił Lupariniego wystrzałem z rewolweru. Baciolini aresztowany został **śmiertelnie pobity na ulicach przez tłum faszystowski.** Ponadto faszyści **zabili byłego redaktora dziennika „Avanti"**, Console i **ciężko zranili byłego posła** maksymalistycznego. Kres dalszym zaburzeniom położyła osobista interwencja Farinacciego, który przybył na miejsce wypadku.

PODRÓŻ MACDONALDA. Przewodniczący partji pracy MacDonald zaniechał planowanej po ukończeniu konferencji w Locarno podróży do Kanady, a to z powodu odbywających się tam wyborów powszechnych. MacDonald uda się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia w dłuższą podróż po kontynencie, przyczem odwiedzi Berlin, Wiedeń, Pragę i szereg innych większych miast. Podróż MacDonalda będzie miała charakter prywatny.

KATASTROFA PODCZAS MANEWRÓW. Podczas manewrów marynarki finlandzkiej dwie pionierki „Haeneman" i „Klas Horn" ora dwa torpedowce znajdujące się w nocy z soboty na niedzielę w drodze do Vazy spotkał w zatoce Botnickiej gwałtowny orkan. Jeden z torpedowców poszedł na dno, przyczem zatonęło 50 ludzi załogi oraz komendant statku, jeden oficer i lekarz okrętowy. Z Bjoernbergu wysłano niezwłocznie aeroplan na miejsce katastrofy. Rząd szwedzki zakomunikował gotowość oddania do dyspozycji kilku statków w celach ratowniczych, zaś poseł włoski oddał do dyspozycji dwa włoskie aeroplany znajdujące się w Helsingforsie. Torpedowiec, który zatonął, miał pojemności 250 ton.

— o o o —

OTWARCIE BIURA REWIZYJNEGO. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach października zostało zreorganizowane biuro buchalteryjne i rewizyjne przy ulicy Krowoderskiej 17 pod kierownictwem znanego w szerokich kołach profesora Tadeusza Nowaka, właściciela i kierownika kursów handlowych i rachunkowości państwowej, autora podręczników szkolnych. Osoba kierownika kursu, zaprzysiężonego znawcy ksiąg handlowych, daje pełną gwarancję za sprawność tej instytucji, zwłaszcza, że po swoim powrocie z zagranicy biuro przystosował do najnowszych wymogów.

— o o o —

Przegląd gospodarczy

—o—

Z WTORKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 20—25 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'20—4'50 zł, ser 1 kg 1—1'10 zł, jaja kopa 9'50—10 zł, jaja sztuka 16—17 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 3—7 zł, kaczki żywe sztuka 3—5 zł, kaczki bite sztuka 2'50—4 zł, gęsi żywe sztuka 5—8 zł, gęsi bite sztuka 4—7 zł, indyki sztuka 8—10 zł, ziemniaki 1 kg 4—11 gr, buraki 1 kg 8—10 gr, marchew 1 kg 8—12 gr, selery 1 kg 10—20 gr, czosnek 1 kg 1—1'60 zł, karpiele sztuka 2—4 gr, chrzan 1 kg 1—1'50 zł, kalafiory sztuka 0'25—1 zł, jabłka kraj. 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 70—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 40—80 gr, gruszki deser. 1 kg 1'40—2 zł, orzechy 1 kg 1'20—1'40 zł.

— o o o —

Monopol zapałczany działa

W myśl rozporządzenia ministra skarbu, (ogłoszonego w nr. 100 „Dziennika Ustaw") monopol zapałczany wszedł w życie z dniem 1 października i od tego terminu nie jest dopuszczalny wyrób zapałek w prywatnych fabrykach na rachunek prywatnego przedsiębiorcy. Odtąd mogą wyrabiać zapałki tylko fabryki, stanowiące własność państwowego monopolu zapałczanego. Z dniem 1-go października został **zakazany przywóz zapałek z zagranicy** i z obszaru w. m. Gdańska. Podróżnym wolno przewozić po 2 pudełka zapałek na osobę.

Na każdem pudełku zapałek z fabryk państw. monopolu będzie umieszczony napis: Polski monopol zapałczany, tudzież godło RP. Cena sprzedaży skrzyni zapałek monopolowych, zawierającej 5.000 zwykłych pudełek (nie powyżej 60 zapałek) została ustalona na **170 złotych** loco fabryka. Osoby trudniące się handlem zapałek, które zamierzają nadal handel ten prowadzić, mają do 8 października donieść o tem pisemnie (w dwu egzemplarzach) odziałowi kontroli skarbowej. Kto po 1 października zamierza rozpocząć handel zapałkami, ma o tem donieść na trzy dni przed rozpoczęciem handlu oddziałowi kontroli skarbowej.

Zapalniczki do wagi 50 gr. (t. zw. kieszonkowe) podlegają podatkowi **po 1 złot.**, a wszystkie inne (t. zw. ścienne) **po 5 złot.** od sztuki. Do zapłaty tego podatku obowiązany jest wytwórca i sprowadzający zapalniczki z zagranicy.

Ze strony fachowej otrzymujemy następujące uwagi: Rząd nie ma szczęścia do swoich dzierżawców, przykładem tego ostatnim jest sprawa ceny zapałek. W myśl art. 13 ustawy o monopolu zapałczanym cenę zapałek będzie ustalał co pół roku minister skarbu na podstawie wskaźnika cen hurtowych, przyczem za punkt wyjścia ma być przyjęta cena bez akcyzy z dnia 1 lipca 1925. — Zgodnie z tem ministerstwo skarbu w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o monopolu zapałczanym, wydanem 25 września br. nr. 100 Dz. p. p. poz. 707, ustala aż do odwołania cenę sprzedażną skrzyni zapałek monopolowych, zawierającej 5.000 pudełek, na **170 zł. loco fabryka**. Oczywiście ministerstwo skarbu mogło ustalać cenę w walucie, obowiązującej w kraju, a zatem w złotych, bez względu na ich stosunek do tzw. stałych walut. Było to temwięcej słuszne, iż zarówno materjał jak i robocizna są pochodzenia krajowego i rząd nie widział potrzeby wprowadzania stałowego obcej waluty w swych rozporządzeniach.

Widocznie jednak układy dzierżawne nie przewidziały ścisłych rygorów co do normowania cen zapałek, skoro obecnie dzienniki donoszą, iż ministerstwo Skarbu ma interwenjować w sprawie ceny zapałek, ustalonej przez konsorcjum dzierżawne na **170 zł. w złocie**. 170 franków złotych to dziś **około 195 zł.** Widocznie jednak i ta kwota nie zadowala dzierżawców monopolu zapałczanego, skoro spółka dzierżawna monopolu zapałczanego „Origo" w Warszawie, ul. Królewska L. 3, zawiadamia interesowanych, że cena skrzyni zapałek przy odbiorze od 1—9 skrzyń wynosi loco fabryka **209 zł**, przy zapałkach zaś czerwonych **cena ta wyższa jest o 10 zł.**

Czy ministerstwo skarbu nie zawarowało sobie w układach z dzierżawcami monopolu zapałczanego pełnej kontroli nad cenami zapałek w sprzedaży, skoro spółka dzierżawna odrazu i to tak bezceremonjalnie zmienia rozporządzenie ministerstwa?

— o o o —

WSPÓLNA SPRZEDAŻ ZBOŻA POLSKIEGO I ROSYJSKIEGO

„Kurjer Polski" donosi, że w piątek 9 bm. poseł sowiecki p. Wojkow wyjeżdża do Moskwy. Wyjazd jego znajduje się w związku z pobytem Cziczerina w Warszawie a także z rozmowami, które miał Wojkow z ministrem Janickim w sprawie wspólnej sprzedaży zboża polskiego i sowieckiego zagranicą.

— o o o —

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 6 października. (PAT). Nowy Jork: 5'98—6—5'96.

Pierwsze posiedzenie Sejmu

Expose premjera Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o przyjęciu przez Senat szeregu ustaw oraz o przyjęciu wniosków w sprawie ścigania sądowego posłów Szapiela, Ballina, Wygodzkiego, Bryla i Holowacza. Następnie marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym w ciągu wakacyj trzem posłom: Wład. Rabskiemu, Kaz. Brownsfordowi i Stan. Hulakowi.

Wreszcie zaproponował marszałek uzupełnienie dzisiejszego posiedzenia pierwszem czytaniem ustaw: 1) o środkach złagodzenia przesilenia finansowego, 2) o środkach ograniczenia wydatków Państwa i innych związków prawno-publicznych, 3) o środkach tymczasowych popierania produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego. Pos. Ballin protestuje, gdyż nie rozdano druków z temi projektami ustaw.

W GRUDZIĄDZU KONSTYTUCJA NIE OBOWIĄZUJE!

Przed porządkiem dziennym zabiera głos tow. poseł Barlicki. Mówi on: Komitet PPS w Grudziądzu starał się o pozwolenie na wiec poselski. Policja odmówiła, podając śmieszne motywy, [illegible] wiec nie może się odbywać w pobliżu [illegible] sąsiedzi zadużo by wiedzieli, a powtóre, że konstytucja w Grudziądzu nie obowiązuje.

Przeciw temu zaprotestował tow. poseł Dobrowolski. Wobec 600 zebranych robotników jeden z policjantów uciekł się do siły fizycznej i zepc[illegible].

Pos. Wyrzykowski woła z miejsca: Co pan prem[illegible] a [illegible]?

Pos. Barlicki: Jakie środki zamierza p. marszałek [illegible]?

[illegible] sprawę i jeżeli [illegible] się do rządu o pociągnięcie winnych [illegible].

Marszałek [illegible] z klubów [illegible] o interwencję w sprawie reformy rolnej. Marszałek podnosi niewłaściwość tego kroku, tem bardziej, że ustawa o reformie rolnej jeszcze nie wyszła z [illegible].

Następnie przystąpiono do preliminarza budżetowego na rok 1926. Marszałek udziela głosu pre[illegible]owi Rady ministrów Wład. Grabskiemu. Poseł Wojewódzki woła z miejsca: Precz z karą śmierci! Na ławach Niezależnej partji chłopskiej powstaje wrzawa i stukanie w pulpity.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA

Premjer omawia najpierw stosunki międzynarodowe i współpracę rządu polskiego w utrwaleniu pokoju. Istotny pokój nie może być [illegible] niczym kosztem — mówi premjer. U podstaw naszej polityki zagranicznej stoi sojusz z Francją. Z Rumunją i państwami bałtyckiemi stosunki nasze oparte są na wspólności interesów i nieustannie się wzmacniają. Z Rosją stosunki układają się coraz pomyślniej, tak samo z [illegible]. Z Litwą rozpoczęliśmy rozmowy. Co się tyczy Niemiec, nie przestajemy wierzyć, że obopólne interesy gospodarcze wskazują potrzebę porozumienia. Ze Stanami Zjednoczonemi zbliżyliśmy się w zakresie finansowym.

W dziedzinie spraw wewnętrznych podkreśla premjer postęp w zakresie bezpieczeństwa (głosy: dzięki belmom!). Dalej podnosi osłabienie się tarć w zakresie życia religijnego, narodowościowego i społecznego w Polsce. Przy zatargach ekonomicznych rząd interwenjował łagodząco.

ŻYCIE GOSPODARCZE

znajduje się już od roku w stanie kryzysu. Kryzys ten zwalczany energicznie przez rząd, w drugiej połowie sierpnia uległ pewnej poprawie, która wyraziła się w polepszeniu naszego bilansu handlowego i utrzymaniu kursu złotego. Ale rząd stanął wobec nowej trudności pod postacią runu na banki. Jest to rzeczą powszechną że w czasie kryzysów finansowych gorsze banki padają. Ma to jednak swoją dobrą stronę, gdyż oczyszcza atmosferę. Pewnym bankom rząd przychodzi w miarę możności z pomocą w ten sposób, ażeby nie dopuścić do załamania się instytucyj kredytowych. Rząd dzisiaj staje przed nowem zagadnieniem, dostarczenia środków kredytowych życiu gospodarczemu. Głos na ławach Wyzwolenia: Pan jest doskonałym krytykiem własnych błędów!).

Nad wytworzeniem programu polityki gospodarczej rząd usilnie od roku pracuje. Przedewszystkiem rząd ma na względzie zorganizowanie życia gospodarczego tak, aby wszystkie siły zostały wyzyskane dla zabezpieczenia maximum dobrobytu powszechnego. Oparcie konsumcji na krajowej produkcji musi być najistotniejszym celem naszej polityki gospodarczej.

Produkcja przemysłowa musi się stać tańszą, produkcja rolna obfitszą i bardziej udoskonaloną (na ławach Wyzwolenia przerywania i wrzawa, marszałek prosi o spokój i przywołuje pos. Smolę do porządku).

KREDYTY ZAGRANICZNE, A NIE DRUGA WALUTA

Premjer mówi dalej: Uzyskanie kredytów zagranicznych wysuwa się na czoło działań państwowych. Kredyty zagraniczne przyczynią się do wzmożenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego. Do zmniejszenia się deficytu w bilansie handlowym przyczynił się nietylko urodzaj tegoroczny, ale szereg zarządzeń rządowych. Następnie premjer wypowiada się przeciw pomysłom co do równorzędnej waluty. Wszystkie te kombinacje prowadzą do inflacji.

Premjer zapowiada ulgi podatkowe w koniecznych wypadkach i ulgi co do rozkładu terminów, pieczę nad drobnym producentem w miastach i na wsi, politykę popierania wytwórczości przez [illegible]trudnianie większych mas w kraju, sharmonizowanie interesów producenta i konsumenta, wsi i miasta, pracodawcy i robotnika około głównych zagadnień gospodarki państwowej. Premjer uważa za konieczne, ażeby produkcja była tania i ażeby zmniejszono odległość między producentem a konsumentem.

W dalszym ciągu nawoływał premjer do oszczędności w życiu państwowem, samorządowem i innych ciał życia publicznego. Podnosi, że już w przedłożonym budżecie jest widoczny kierunek oszczędnościowy. Z wyjątkiem dwóch resortów: ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu, wszystkie inne części budżetu wykazują zmniejszenie wydatków. — Premjer ma nadzieję, że przy rozpatrywaniu preliminarza w Sejmie będzie można wydatki te jeszcze okroić. W końcu przemówienia premjer nawołuje do zgodnej pracy Sejmu, rządu i społeczeństwa.

BEZ OKLASKÓW.

Przemówienie premjera było przerywane wykrzykami i bardzo ostremi uwagami z ław Wyzwolenia, NPCh oraz mniejszości słowiańskich. Na wszystkich posłach przemówienie premjera wywarło wrażenie braku pewności siebie, jaka cechowała dotychczas wszystkie jego przemówienia. Po zakończeniu mowy nie odezwał się ani jeden oklask.

Wniosek klubu PPS w obronie lokatorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub PPS zgłosił wniosek o wstrzymanie eksmisji lokatorów i dalszych podwyżek komornego.

—ooo—

Nowy plan prac sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 października

KONWENT SENJORÓW

Dzisiaj w południe obradował konwent senjorów, na którym ustalono, że dyskusja nad budżetem oraz nad trzema ustawami sanacyjnemi będzie przeprowadzona łącznie. Odbędzie się ona w piątek i nie będzie ograniczać się do jednej kolejki. Z każdego klubu przemawiać będzie dwóch mowców, przyczem jeden mówić będzie z punktu widzenia politycznego, drugi — z gospodarczego. Następnie zastanawiano się nad sposobem prowadzenia obrad budżetowych, jak również dalszych prac Sejmu.

Marszałek zaproponował, aby posiedzenia sejmowe odbywały się bez przerwy przez 2 tygodnie (nie wyłączając sobót i poniedziałków), poczem nastąpować będzie tygodniowa przerwa. — Kluby mają się zastanowić nad temi projektami.

NARADY KLUBÓW

Po zakończeniu posiedzenia Sejmu szereg klubów zebrał się na narady. Obradował klub chadecji, Koło żydowskie i Piast. Klub Wyzwolenia po krótkiej naradzie uchwalił w dalszym ciągu prowadzić swoją politykę bezwzględnej opozycji w stosunku do rządu. Jutro w południe obradować będzie klub PPS.

Sukcesy francusko-hiszpańskie w Marokku

Paryż, 6 października (PAT). „Matin" donosi z Tazy, że wojska francuskie znajdują się obecnie w oddaleniu 45 km. od Akiru i od armji hiszpańskiej, która idzie na ich spotkanie zaledwie o 18 km. Obie armje otoczą w ten sposób wojska Abd-el-Krima. Na froncie francuskim gromadzi się w olbrzymich ilościach materjał wojenny, między innemi działa 145 mm i armaty niosące na 18 km. oraz małe lekkie samoloty mogące lądować na najtrudniejszym terenie.

Fez, 6 października (PAT). Wojska hiszpańskie zajęły Syah.

TELEGRAMY

—o—

DALSZE ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

Warszawa, 6 października. (PAT). Dnia 7 bm. wyjeżdża na dalsze rokowania z delegacją rządu litewskiego, delegacja polska w składzie następującym: Przewodniczący i pierwszy delegat minister Leon Wasilewski, drugi delegat, radca legacyjny Marjan Szumlakowski, radca prawny i ekspert do spraw konsularnych naczelnik wydziału konsularnego Karol Poznański, ekspert ministerstwa kolei naczelnik wydziału Tyszyński, ekspert ministerstwa robót publicznych naczelnik wydziału Konopka, oraz sekretarz delegacji Michał Czudowski.

STO TYSIĘCY DOLARÓW

Warszawa, 6 października (tel. wł. „Naprz."). Aresztowany został przedstawiciel Express Company, amerykańskiego towarzystwa t. zw. czeków podróżniczych, Liszewski. Stoi on pod zarzutem zdefraudowania 100.000 dolarów.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 8 października o godzinie 7 wiecz. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym, wzywa się wszystkich członków Rady Zawodowej, jak również członków komisji kontrolującej o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Zarząd.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Codziennie o piątej".
Czwartek popołudniu: „Sułkowski" (VI. szkolne), wiecz.: „Codziennie o piątej".

TEATR BAGATELA

Środa: „Krzyk za dzieckiem".
Czwartek: „Krzyk za dzieckiem".
Piątek: „Krzyk za dzieckiem".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Rewanż".
Czwartek: „Rewanż".
Piątek: „Rewanż".

KINOTEATRY

Nowości. Paryż — stolica grzechu i pokusy, dramat w 9 aktach.
Promień: „Klejnot Maharadży".
Reduta: „Biały tygrys", dramat w 8 aktach. Ponadto komedja.
Sztuka: „Skandal". Ponadto „Odzie djabeł nie może, tam adwokata pośle".
Uciecha: O czem marzą kobiety, dramat w 6 aktach.
Wanda: Pod biczem despoty".
Warszawa: „Dzwonnik z Notre

Przegląd społeczny

—o—

DELEGACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dniu 1 b. m. delegacja Centralnej organizacji związków zawodowych Pracowników umysłowych w osobach pp. Leśniewskiego i Kościńskiego przyjęta była przez wiceministra pracy i opieki społecznej p. Jankowskiego i przedłożyła memorjały w sprawie bezrobocia pracowników umysłowych, ustawy o najmie pracy pracowników umysłowych, oraz wydzielenia wydziału emerytalnego urzędników prywatnych z ubezpieczalni krajowej w Poznaniu w samodzielną jednostkę. Szerzej omawiana była sprawa organizowania prac, któreby mogły zatrudnić bezrobotnych pracowników umysłowych. Przedstawiciele Centralnej Organizacji poruszyli konieczność przyjścia rządu z wydatną pomocą dla tej akcji, pozatem omawiano zorganizowanie pewnych form pomocy bezrobotnym, jako to jadłodajni etc. Delegacja otrzymała zapewnienie, że zgłoszono przedłożenia potraktuje Minister przychylnie, zaś w sprawie ustawy o najmie pracowników umysłowych, że projekt tej ustawy zostanie wniesiony do Sejmu już na jesieni roku bieżącego.

ŻĄDANIA POCZTOWCÓW

Członkowie krakowskich Kół miejscowych Nr. 1 i 2 Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani wspólnie na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w Krakowie dnia 24 września, uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje, które wysłali do prezydjum rady ministrów skarbu, przemysłu i handlu, do marszałków Sejmu i Senatu, do generalnej dyrekcji poczt i do wszystkich klubów sejmowych i senackich:

1) Domagamy się konkretnego zrealizowania, wedle zapewnień rządu, z ważnością od 1 stycznia 1926, zasadniczej regulacji poborów pracowników państwowych w ogólności, zaś w szczególności pracowników pocztowych, znajdujących się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, przy specjalnie trudnych warunkach pracy.

2) Domagamy się wypłacenia jednorazowej doraźnej zapomogi w wysokości 50 procent miesięcznych poborów, jeszcze przed nastaniem zimy, stosownie do uchwał powziętych na tegorocznym VII kongresie pocztowców, ponieważ pracownicy pocztowi znajdują się w skrajnej nędzy.

3) Żądamy do czasu zasadniczego a przez rząd zapowiedzianego uregulowania uposażeń, wydatnej podwyżki mnożnej, która wedle istotnego wzmagania się drożyzny powinna obecnie wynosić conajmniej 51 (pięćdziesiąt jeden) groszy za każdy punkt.

4) Wobec drożyzny, jaka panuje w większych miastach, oraz ośrodkach przemysłowych, do których miasto Kraków wraz z Zagłębiem Krakowskiem niezaprzeczenie zaliczone być muszą, zgromadzeni domagają się bezzwłocznego przyznania stałego 15-procentowego dodatku od każdorazowych całkowitych miesięcznych poborów.

5) Protestujemy przeciw nakładaniu podatków lokatorskich, tak miejscowych krakowskich jak i przeciw świeżo nałożonemu podatkowi państwowemu na rozbudowę miast, bo ciężary te, wprost katastrofalne przy obecnych poborach, spychają pracowników pocztowych w położenie bez wyjścia.

Z POSIEDZENIA KOMISJI DLA REGULACJI PŁAC W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Dnia 30 września odbyło się posiedzenie komisji cennikowej dla przemysłu naftowego, na którem skonstatowano na podstawie cennika artykułów żywnościowych podanych przez urząd targowy we Lwowie, że w miesiącu wrześniu drożyzna zmniejszyła się o 3.6 procent. Wobec przyjętego sposobu obliczania ustalono przeciętną zniżkę kosztów utrzymania o 2.56 proc. Delegaci robotników, porównując ceny art. żywnościowych, podanych przez urząd targowy, nie mogli się zgodzić na podane ceny, przeto postanowili nie zgodzić się na obniżkę płac i odwołali się do pełnego przedstawicielstwa, proponując ze swej strony utrzymania na miesiąc październik płac wrześniowych. Po konferencji zwrócili się delegaci rob. do kilku sklepów art. żywnościowych i stwierdzili, że ceny podane przez urząd targowy są niższe od cen detalicznych. Ponieważ dość często zachodzą wypadki, że na podstawie lwowskich wykazów targowych komisja stwierdza zniżkę, a życie co innego wskazuje, przeto robotnicy będą zmuszeni zastanowić się poważnie nad zmianą sposobu obliczania, któraby odpowiadała w.ęcej rzeczywistemu stanowi.

Ruch kolejarski

BIELSKO. Dnia 27 września w lokalu Domu robotniczego odbyło się zgromadzenie pracowników działu drogowego, na którem kol. Kojder zdał sprawozdanie ze zjazdu sekcji drogowej w Warszawie. Nad sprawozdaniem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której między innymi zabierali głos kol. Żmudka, Kotzian i Hönigsmann. Wkońcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni dnia 27 września pracownicy kolejowi działu drogowego przyjmują sprawozdanie kol. Kojdra ze Zjazdu drogowców, odbytego w Warszawie dnia 20 września z zadowoleniem do wiadomości i zatwierdzają powzięte na zjeździe wnioski i rezolucje. Zgromadzeni udzielają sekcji drogowej ZZK i posłom PPS pełne zaufanie, wzywając ich równocześnie do dalszej obrony praw pracowników kolejowych. Zgromadzeni wzywają pracowników kolejowych do organizowania się w szeregach ZZK.“

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).